Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 261 (1296) BIAŁYSTOK, piątek, 4. XI. 1955 r. Cena 20 gr

Oświadczenie min. Mołotowa złożone na środowym posiedzeniu w Genewie **– czytaj na str. 2**

Szóste posiedzenie konferencji genewskiej

DYSKUSJA TRWA

Ministrowie 4 mocarstw w dalszym ciągu omawiają sprawę bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec

GENEWA. — We czwartek 3 bm. o godz. 15 rozpoczęło się w Genewie szóste posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Ministrowie w dalszym ciągu omawiali pierwszy punkt porządku dziennego — sprawę bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec.

Pierwszy zabrał głos min. **Dulles**, który w blisko godzinnym przemówieniu oświadczył m. in., że przestudiował uważnie propozycje radzieckie i doszedł do wniosku, iż uczestnicy konferencji mieliby już wyraźny obraz sposobu zapewnienia bezpieczeństwa Europy, ale mogłoby to nastąpić jedynie pod warunkiem — i to bardzo ważnym — że zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie Niemiec. Propozycje radzieckie — powiedział Dulles — są, zdaniem delegacji amerykańskiej — niemożliwe do przyjęcia, jako niezgodne z dyrektywami szefów rządów.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił **Pinay** oświadczając m. in., że jeśli delegacja radziecka uwzględni stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec, to mocarstwa te gotowe są uczynić krok w kierunku pozycji ZSRR.

Macmillan zabierając głos po francuskim ministrze spraw zagranicznych poparł stanowisko Dullesa i Pinay'a Brytyjski minister spraw zagranicznych oświadczył, że zbadał uważnie propozycje delegacji radzieckiej i jest nimi rozczarowany, ponieważ opierają się na założeniu, iż istnieją dwa odrębne i suwerenne państwa niemieckie.

Nawiązując do projektu radzieckiego w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej Macmillan oświadczył, że rada taka nie doprowadzi do zjednoczenia Niemiec ani do zacieśnienia kontaktów między obu częściami Niemiec — jego zdaniem — przedstawiciele NRD i NRF nie dojdą do zgody.

Z kolei zabrał głos min. **Mołotow**, który zanalizował stanowisko mocarstw zachodnich na obecnej konferencji. (Z treścią przemówienia min. Mołotowa zapoznamy czytelników w najbliższym numerze).

Następnie zabrali głos Dulles i Pinay.

Dulles podkreślił, że należy bezwzględnie trzymać się dyrektyw szefów rządów. W tym samym duchu wypowiedział się **Pinay**.

Macmillan wyraził zadowolenie, że W. M. Mołotow poświęcił tyle uwagi problemowi niemieckiemu i podkreślił, że dyskusja na ten temat przyczyni się niewątpliwie do lepszego wzajemnego zrozumienia i zbliżenia poglądów.

Spotkania W. M. Mołotowa z szefem delegacji obserwatorów NRD G. Handkem

MOSKWA. — Agencja TASS podaje z Genewy, że w czasie konferencji genewskiej minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow utrzymuje stały kontakt z szefem delegacji obserwatorów NRD na konferencję ministrów w Genewie, wiceministrem spraw zagranicznych NRD Georgiem Handkem. Delegacja obserwatorów NRD nawiązała systematyczną łączność z delegacją radziecką.

Ze strony delegacji radzieckiej w spotkaniach z delegacją obserwatorów NRD brali udział A. A. Gromyko, marszałek Związku Radzieckiego W. D. Sokołowski i G. M. Puszkin.

W. M. Mołotow przyjął obserwatora włoskiego

GENEWA. — Dnia 3 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął obserwatora włoskiego na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw ambasadora Renato Bova-Scoppa i przeprowadził z nim rozmowę na tematy związane z pracą konferencji genewskiej oraz na temat stosunków radziecko-włoskich.

Brentano i Ollenhauer udadzą się do Genewy

BERLIN. — Agencja ADN podaje, że boński minister spraw zagranicznych von Brentano oraz przewodniczący SPD Ollenhauer udadzą się w najbliższych dniach do Genewy. Ollenhauer przybędzie do Genewy prawdopodobnie w niedzielę. Zamierza on przedstawić ministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw poglądy SPD na sprawę zjednoczenia Niemiec i stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.



Z Niemiec zachodnich przybyło do Genewy szereg delegacji w celu przekazania obradującym ministrom petycji w sprawie realnego uregulowania problemu niemieckiego. NA ZDJĘCIU: członkinie delegacji kobiet Hamburga i Kilonii przed Dworcem Głównym w Genewie.

Fot. — CAF

Dyskusje wyjaśniają i... zbliżają

Red. Kazimierz Golde depeszuje z Genewy:

(KORESPONDENCJA WŁ. AR)

Genewa, 3 listopada.

„To była prawdziwa dyskusja" — mówili dziennikarze omawiając środowy przebieg obrad konferencji. Blisko pięć godzin trwała wymiana zdań na temat pierwszego punktu porządku obrad, t.zn. na temat bezpieczeństwa zbiorowego i problemu niemieckiego.

Trzej przedstawiciele mocarstw zachodnich jednomyślnie stwierdzili, że nastąpiło poważne zbliżenie stanowisk w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego. Dulles przeprowadził nawet szczegółową analizę obu projektów, stwierdzając, że nie ma różnic w takich punktach, jak nieuciekanie się do siły przy rozstrzyganiu spornych spraw między Wschodem i Zachodem, nieudzielanie pomocy napastnikowi, stworzenie stref podległych międzynarodowej kontroli, ustalenie równowagi sił, wzajemne konsultacje i prawo do usprawiedliwionej obrony. Pozostały tylko, jak się wyraził, „kwestie techniczne" do uzgodnienia.

Gdzie więc są różnice? Są, i to poważne, w kwestii niemieckiej. Mocarstwa zachodnie pragną bowiem, aby Niemcy zachodnie pochłonęły Niemiecką Republikę Demokratyczną i w ten sposób zwiększyły siły organizacji atlantyckiej. Związek Radziecki zaś uważa, że sprawa niemiecka powinna być rozwiązana w ramach systemu zbiorowego bezpieczeństwa, i to przez samych Niemców, w toku zacieśniającej się współpracy między dwoma państwami niemieckimi.

Dyskusja na ten temat toczy się również poza konferencją. Wasz korespondent brał udział w ciągu ostatnich dwóch dni w trzech konferencjach prasowych poświęconych temu zagadnieniu. Były one zorganizowane przez samych Niemców. Ale po kolei.

A więc w środę przybył do Genewy ekspert w dziedzinie polityki zagranicznej partii socjaldemokratycznej, przewodniczący komisji Bundestagu do spraw ogólnoniemieckich, Wehner. Oświadczył on, że SPD nie zgadza się ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej, von Brentano, który kategorycznie sprzeciwia się wszelkim kontaktom pomiędzy przedstawicielami dwóch części Niemiec. SPD złoży w Bonn memorandum, w którym będzie domagać się szerokiej dyskusji między przedstawicielami różnych organizacji politycznych i społecznych ze wschodu i zachodu Niemiec na tematy interesujące całe Niemcy.

Ciąg dalszy na str. 3

4.400 włókniarzy białostockich na Wartach Październikowych

Już 4.400 białostockich włókniarzy z zakładów przemysłu wełnianego i bawełnianego wykonuje na Wartach Październikowych zobowiązania produkcyjne, przyspieszając na apel CRZZ realizację ostatniego roku Sześciolatki.

Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Plan za październik młoda załoga tych zakładów wykonała w 100,3 proc. Z nadwyżką wykonane zostały zadania pierwszych dni listopada.

W realizacji zobowiązań wyróżniają się między innymi prządki. **Eugenia Nazaruk** i **Wanda Szydłowska**, obsługujące maszyny obrączkowe. Osiągają one 101 proc. normy, zaś **Janina Pobielska** z przewijalni 172,8 proc. normy. W oddziale przygotowawczym wyróżniają się w pracy **Aurelia Worobik** — 120 proc. normy oraz **Krystyna Żochowska** — 122 proc. normy.

Z WYKOPKAMI buraków nie można zwlekać

Ostatnią ze żmudnych jesiennych prac polowych są wykopki buraków. Piękna słoneczna jesień wywołała nastrój samouspokojenia wśród wielu rolników i z tej też przyczyny nie spieszyli oni z wykopkami buraków, licząc na to, że wszystko jeszcze zdążą zrobić przed mrozami. Tymczasem niespodzianie zaskoczył nas mróz i śnieg, gdy wiele jeszcze buraków znajduje się w polu.

W spółdzielniach produkcyjnych wykopano do dnia 3 bm. 54 proc. buraków cukrowych i 56 proc. buraków pastewnych. Należy bardzo spieszyć się z zakończeniem wykopków buraków, gdyż silniejsze mrozy mogą utrudnić wydobycie ich z ziemi.

Bardzo źle przebiegają wykopki buraków w spółdzielniach należących do rejonów POM Białostoczek, Ełk i Olecko.

Karygodne jest zjawisko niewykorzystywania pomocy mechanicznej przy wykopkach. POM-y naszego województwa otrzymały 52 wyorywacze buraków, z których niewiele jednak trafiło na pola. Najwięcej wyorywaczy otrzymały POM w Ełku, Olecku i Pisanicy, lecz właśnie te POM w najmniejszym stopniu je wykorzystują.

Spadły pierwsze śniegi. Ziemia staje się błotnista. Z tego też powodu należy w pełni wykorzystać wyorywacze buraczane, a nawet zwykłe pługi, z których trzeba tylko odjąć odkładnice.

Do niedawna jeszcze w spółdzielniach powiatu bielskiego bardzo groźna była sytuacja z wykopkami ziemniaków. Dzięki bezpośredniemu zainteresowaniu się tą sprawą członków egzekutywy KP (wszyscy członkowie egzekutywy wyjechali do najbardziej zagrożonych spółdzielni, by do końca dopilnować tam kopania ziemniaków) trudności te przełamano. Towarzysze z egzekutywy KP zwrócili szczególną uwagę na jak najszerszą mobilizację wszystkich członków spółdzielni i członków ich rodzin do wykopków ziemniaków.

Dobra inicjatywa Komitetu Powiatowego w Bielsku-Podlaskim, powinna również znaleźć swe zastosowanie w czasie wykopków buraków.

(bk)

Zaciekłe walki na granicy egipsko-izraelskiej

Wojska Izraela zaatakowały garnizon egipski

KAIR. — W nocy z 2 na 3 bm. rozpoczęły się zaciekłe walki między jednostkami izraelskich sił zbrojnych a garnizonem egipskim stacjonującym w miejscowości Sabha położonej na pograniczu izraelsko - egipskim w strefie El Auja, zdemilitaryzowanej w myśl rozejmu izraelsko-egipskiego.

Według komunikatu radia kairskiego, nadanego 3 bm. w godzinach popołudniowych, znaczne siły zbrojne izraelskie zaatakowały niewielki garnizon egipski w Sabha. Walki toczyły się przez całą noc i trwały w chwili nadania komunikatu.

W wyniku walk, wojska egipskie straciły 70 osób. Straty izraelskie komunikat egipski ocenia na 200 osób.

Komunikat egipski stwierdza również, że wojskom izraelskim udało się początkowo zająć część terytorium na którym stacjonował garnizon egipski, jednakże w wyniku kontrataku wojsk egipskich miejscowość Sabha została odbita o godzinie 13.00.

Faure uzyskał votum zaufania

PARYŻ. — W nocy z 2 na 3 bm. Zgromadzenie Narodowe 330 głosami przeciwko 211 uchwaliło votum zaufania dla rządu Faure'a. Jak już podawaliśmy, wniosek o votum zaufania postawiony został w związku z projektem ustawy o skróceniu kadencji obecnego parlamentu, przedstawioną przez rząd do rozpatrzenia Zgromadzeniu Narodowemu.

Motywując stanowisko frakcji komunistycznej, która głosowała za votum zaufania, Jacques Duclos oświadczył, że komuniści nie aprobują polityki rządu ani w sprawach wewnętrznych, ani też zagranicznych. Potępiają także rządową politykę wobec Afryki Północnej. Jednakże komuniści są zdania, że przeprowadzenie przedterminowych wyborów jest konieczne, toteż popierają rządowy projekt ustawy o rozpisaniu nowych wyborów i będą głosowali za wyrażeniem rządowi zaufania.



Elektrownia atomowa w ZSRR

NA ZDJĘCIU: centralny punkt dozymetryczny, kontrolujący stan powietrza w pomieszczeniach elektrowni.

Fot. — CAF

Tylko takie rozwiązanie problemu niemieckiego

które wykluczy możliwość przekształcenia Niemiec w państwo militarystyczne

odpowiadać będzie wymogom bezpieczeństwa w Europie

Oświadczenie min. Mołotowa na konferencji genewskiej złożone w dniu 2 listopada br.

Panie Przewodniczący, Panowie!

Pragnąłbym przede wszystkim nawiązać do dokonanej przed chwilą wymiany poglądów.

Pan Macmillan, podobnie jak i pan Pinay, poświęcił znaczną część swoich przemówień temu, by dowieść, iż pragnął wysłuchać propozycji delegacji radzieckiej w kwestii niemieckiej. Uczynimy to dziś, jak to zostało przyrzeczone na poprzednim posiedzeniu.

Pan Pinay i pan Macmillan przedstawili ponownie stanowisko swoich rządów w sprawie doniosłego znaczenia, jakie ma dla nich blok północno-atlantycki. Do tej kwestii jeszcze powrócę.

Pan Dulles podkreślił wielkie znaczenie wymiany poglądów w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, wymiany, która odbyła się w ostatnich dniach. Delegacja radziecka z wielkim zadowoleniem przyłącza się do tej opinii. Dowodzi to, iż uwagi pana Pinay'a i pana Macmillana, jakoby nie całkiem produktywnie spędziliśmy czas w tych dniach, niezupełnie są uzasadnione. Pan Dulles mówił również, że jego pozytywna ocena wyników dokonanej przez nas w pierwszych dniach pracy nie oznacza, iż jest on zdania, jakobyśmy nie osiągnęli porozumienia co do wszystkich kwestii. Rzecz jasna, wszyscy jesteśmy tego samego zdania.

Dobrze byłoby, żebyśmy się porozumieli w głównej sprawie, nie zaś jedynie co do poszczególnych punktów, gdyż to właśnie jest decydujące. Dobrze byłoby, żebyśmy się porozumieli co do tego, by nikt z nas nie stawiał sobie takich celów, jak remilitaryzacja zjednoczonych Niemiec i włączenie ich do ugrupowań militarnych, gdyż jest to całkowicie sprzeczne z samą podstawą sprawy — z zadaniem zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Delegacja radziecka uważa za niezbędne przede wszystkim podkreślić, że nieobecność przedstawicieli narodu niemieckiego na konferencji w czasie omawiania sprawy Niemiec nie może nie odbić się negatywnie na całym przebiegu dyskusji nad tym problemem. W związku ze stanowiskiem zajętym przez delegację USA, Wielkiej Brytanii i Francji rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rząd Niemieckiej Republiki Federalnej pozbawione zostały możliwości przedstawienia nam swego punktu widzenia, co stanowiłoby niewątpliwie wielką pomoc w pracy naszej konferencji.

Nieuznawanie prawa obu państw niemieckich do przedstawienia ich poglądów na problem, który dotyczy żywotnych interesów narodu niemieckiego i losów Niemiec, oznacza w istocie rzeczy zamykanie drogi do owocnego rozpatrzenia problemu niemieckiego.

Delegacja radziecka zwracała już uwagę na fakt, że rozpatrując sytuację w Europie powinniśmy wychodzić z założenia, iż sprawa bezpieczeństwa w Europie jest sprawą główną, a problem niemiecki, którego znaczenia nie zamierzamy bynajmniej pomniejszać, jest problemem podporządkowanym kwestii zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Gdy obiektywnie ocenia się sytuację, a nie liczy się po prostu na jakiś przejściowy efekt, trzeba przyznać, że tylko takie uregulowanie problemu niemieckiego odpowiadać będzie wymogom bezpieczeństwa w Europie, które wykluczy możliwość przekształcenia Niemiec w państwo militarystyczne.

Może być, że ci, którzy znajdowali się z dala od działań drugiej wojny światowej, i po których ziemi nie przeszły hordy hitlerowskie, trochę inaczej podchodzą do rozwiązania problemu niemieckiego. Być może, dla nich względy bezpieczeństwa ustępują miejsca pewnym innym względom. Jednakże dla państw europejskich, które najbardziej ucierpiały od agresji hitlerowskiej, żądanie bezpieczeństwa w Europie jest postulatem głównym i decydującym, gdy rozpatruje się problem przyszłości Niemiec.

Może ktoś powiedzieć, że nikt nie neguje znaczenia problemu bezpieczeństwa europejskiego i że propozycje zgłoszone na naszej konferencji w imieniu trzech mocarstw również dotyczą tego zadania. Istota rzeczy tkwi jednak w tym, że można różnie stawiać problem bezpieczeństwa europejskiego. Można postawić problem ten również tak, by w istocie rzeczy uchylić się od jego rozwiązania, co też czyni się niekiedy. Z drugiej zaś strony można stawiać ten problem nie po to, by obejść go, lecz by rzeczywiście znaleźć takie drogi, które zapewniłyby prawdziwe bezpieczeństwo narodów Europy. Nie chcemy gołosłownie mówić o bezpieczeństwie europejskim.

Związek Radziecki pragnąłby, aby Europa stała się twierdzą pokoju i bezpieczeństwa narodów. Nie powinny temu przeszkodzić różnice ustroju społecznego i państwowego krajów europejskich, podobnie jak takie różnice między państwami nie przeszkadzają ich uczestnictwu w ONZ, jak nie przeszkadzały one krajom koalicji antyhitlerowskiej prowadzić wspólnej i zwycięskiej walki przeciwko wspólnemu wrogowi w latach drugiej wojny światowej.

Utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie zamiast wymierzonych przeciwko sobie ugrupowań militarnych zapewniłoby bezpieczeństwo wszystkich narodów europejskich, wielkich i małych oraz byłoby trwałą gwarancją ich pokojowego rozwoju.

Przyczyniłoby się to do położenia kresu wyścigowi zbrojeń, pochłaniającemu ogromne zasoby materialne wielu państw, zamiast tego, by użyć je do rozwoju gospodarki pokojowej, do udzielenia pomocy tym państwom, które nie dysponują w dostatecznej mierze własnymi zasobami i potrzebują pomocy z zewnątrz. Przyczyniłoby się to do ustanowienia zaufania między państwami, a przede wszystkim między wielkimi mocarstwami, co samo przez się radykalnie zmieniłoby sytuację w Europie i znacznie ułatwiłoby uregulowanie innych, nie rozwiązanych problemów zarówno w Europie, jak i w Azji.

Temu celowi odpowiada również inna propozycja Związku Radzieckiego, przedstawiona 31 października konferencji do rozpatrzenia — o zawarciu układu o bezpieczeństwie europejskim i o utworzeniu w Europie strefy ograniczenia zbrojeń. Realizacja tej propozycji, która, jak już wskazywałem, pod wielu względami zbieżna jest z tym, co proponował premier W. Brytanii, pan Eden na konferencji szefów rządów, stanowiłaby wielki krok naprzód w dziedzinie umocnienia pokoju w Europie.

W tej chwili nie ma potrzeby zajmowania się tymi wszystkimi argumentami, które były przytoczone przez panów Dullesa, Pinay'a i Macmillana dla uzasadnienia projektu trzech mocarstw, przeciwstawianego propozycjom rządu radzieckiego. Jednakże należy zwrócić szczególną uwagę na dwie wypowiedzi, albowiem dotyczą one bezpośrednio problemu niemieckiego.

Mówi się, jakoby propozycja ZSRR w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie oraz propozycja radziecka z 31 października zmierzały do „utrwalenia podziału" Niemiec. Z jakichś powodów uporczywie nie uwzględnia się przy tym faktów. A fakty świadczą właśnie o czymś innym.

Nie poruszajmy na razie sprawy, kto ponosi odpowiedzialność za podział Niemiec. Przecież wszyscy dobrze pamiętamy „Bizonię", „Trizonię", separatystyczną reformę pieniężną i inne tego rodzaju akty, które w swoim czasie narobiły wiele wrzawy i które były początkiem ostatecznego odseparowania się Niemiec zachodnich od Niemiec wschodnich. Jeżeli jednak będziemy się trzymali faktów, to stanie się jasne, iż właśnie propozycje rządu radzieckiego w sprawie bezpieczeństwa europejskiego oparte są na zasadzie liczenia się z realną sytuacją w Niemczech.

Sytuacja zaś — jak wiadomo — jest taka, że istnieją dwa niezależne, suwerenne państwa niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, przy czym mają one różne ustroje społeczne. Należy uwzględnić także okoliczność, że rozwój Niemiec zachodnich odbywa się na drodze remilitaryzacji i że na podstawie układów paryskich są one wciągnięte do ugrupowania militarnego państw zachodnich. Nasuwa się pytanie, któż w tych warunkach stoi na bardziej trwałym gruncie — czy ten, kto liczy się z realnymi faktami i łączy sprawę zbliżenia obu części Niemiec z ich aktywnym — wraz z innymi państwami — udziałem we wspólnym dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, czy też ten, kto mówi o udziale zjednoczonych Niemiec, których dziś nie ma, w takich czy innych porozumieniach w sprawie bezpieczeństwa europejskiego?

Nie trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ w obecnych warunkach łączyć sprawę zapewnienia bezpieczeństwa w Europie ze zjednoczonymi Niemcami, które jeszcze nie istnieją, znaczy zdjąć faktycznie z porządku dziennego problem zorganizowania systemu bezpieczeństwa w Europie, z czym nie można się zgodzić.

Właśnie udział obu państw niemieckich wraz z innymi krajami europejskimi w przedsięwzięciach zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, złagodzenia napięcia w Europie sprzyjać będzie stworzeniu warunków niezbędnych dla zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego. Z drugiej strony utrzymanie istniejącego w Europie systemu militarnych bloków państw i wciągnięcie remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego oraz Unii Zachodnio-Europejskiej stwarza główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec w jednolite państwo narodowe; dotyczy to bowiem zewnętrznych warunków zjednoczenia Niemiec.

Należy omówić również inny argument zwolenników projektu trzech mocarstw. Mówią nam, jakoby projekt ten odpowiadał interesom bezpieczeństwa w Europie i jakoby dawał on nawet jakieś gwarancje bezpieczeństwa Związkowi Radzieckiemu.

Nie trudno jednak stwierdzić, że argument ten jest nieprzekonywający.

Po pierwsze, Związek Radziecki stawia sprawę nie tylko bezpieczeństwa swego kraju, lecz również bezpieczeństwa innych krajów europejskich, a zwłaszcza tych, które jak i ZSRR ucierpiały od napaści hitlerowskiej, od agresji hitlerowskiej i, rzecz zrozumiała, nie mogą beztrosko patrzeć w przyszłość. Natomiast projekt trzech mocarstw całkowicie pomija sprawę bezpieczeństwa sąsiadujących na przykład z Niemcami państw. Kogo więc może zadowolić taki projekt?

Po wtóre, powiadają nam, że Związek Radziecki powinien widzieć gwarancję swego bezpieczeństwa w tym, że projekt trzech mocarstw przewiduje włączenie zremilitaryzowanych zjednoczonych Niemiec do zachodnich ugrupowań militarnych, które przedstawia się jako obronne i restrykcyjne w stosunku do Niemiec. Przy tym jednak oświadcza się wręcz, że pod jakimkolwiek układem o bezpieczeństwie europejskim trzy mocarstwa mogą złożyć swój podpis jedynie w wypadku, jeśli jednocześnie rozwiązana zostanie sprawa włączenia zjednoczonych Niemiec, i to zremilitaryzowanych, do wspomnianych ugrupowań militarnych. Co prawda, tzw. „plan Edena" zawiera wzmiankę, że zjednoczone Niemcy będą miały wolną rękę w decydowaniu co do udziału w tym czy innym ugrupowaniu państw. Ale twierdzenie to traci przecież sens, gdyż „plan Edena" jest tylko częścią projektu układu trzech mocarstw, w którym wskazuje się wręcz, że układ ten nabierze mocy dopiero jednocześnie z włączeniem zjednoczonych Niemiec do systemu NATO.

To, co się nam proponuje, można by zreasumować w sposób następujący: jeśli chcecie, by został podpisany ten czy inny układ o bezpieczeństwie europejskim, musicie przyjąć nasze warunki w sprawie Niemiec, tj. zgodzić się na remilitaryzację zjednoczonych Niemiec i włączenie ich do bloku północnoatlantyckiego (NATO), który, jak wiadomo, jest wymierzony przeciwko ZSRR. I to nazywa się udzieleniem gwarancji bezpieczeństwa Związkowi Radzieckiemu!

W związku z problemem dotyczącym gwarancji bezpieczeństwa nie należałoby pominąć jeszcze jednej ważnej strony tej sprawy.

A co będzie, jeśli zjednoczone i zremilitaryzowane Niemcy, których los znajdować się będzie w rękach militarystów — odwetowców podrą wszelkie układy i porozumienia, które podpiszą i same wejdą na drogę tworzenia ugrupowań militarnych? Przecież historia zna tego rodzaju przykłady. Czy wolno zapytać: co zrobić w takim wypadku? Gdzie jest odpowiedź na pytanie, co stanie się wówczas z tak zwanymi „gwarancjami" dla Związku Radzieckiego, dla sąsiadów Niemiec i dla wszystkich innych miłujących pokój państw europejskich? W propozycjach trzech mocarstw nie ma odpowiedzi na to pytanie.

Sprawa przedstawiałaby się inaczej, gdyby mocarstwa zachodnie, Związek Radziecki i inne państwa europejskie, w tym również oba obecne państwa niemieckie, a w przyszłości także zjednoczone Niemcy były uczestnikami ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Właśnie tym wymogom odpowiadają propozycje Związku Radzieckiego, dotyczące problemu bezpieczeństwa europejskiego.

W związku z tym delegacja radziecka uważa, iż należy wziąć pod uwagę memorandum wystosowane do naszej konferencji, które otrzymaliśmy wczoraj od rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Delegacja radziecka stwierdza z zadowoleniem, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zdając sobie całkowicie sprawę ze znaczenia, jakie problem zapewnienia bezpieczeństwa w Europie ma dla rozwiązania kwestii niemieckiej, wypowiedział się za stworzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego, jako za najbardziej skutecznym środkiem zapewnienia pokoju w Europie. Mamy nadzieję, że ta niezwykle doniosła dla krajów Europy zasada spotka się z należytym zrozumieniem także w Niemieckiej Republice Federalnej.

W ostatnich latach rozwój Niemiec zachodnich i rozwój Niemiec wschodnich szły w różnych kierunkach i w ciągu sześciu lat istnienia dwóch państw niemieckich w każdym z nich ugruntował się inny ustrój społeczny. Przypuszczenie, iż w takich warunkach możliwe jest mechaniczne zespolenie się dwóch różnych pod względem społecznym państw, jest równoznaczne ze świadomym nieliczeniem się z realną sytuacją.

Przywrócenia zaś jedności Niemiec nie można obecnie zrealizować kosztem politycznych i społeczno-gospodarczych zdobyczy mas pracujących NRD. Nie należy narzucać czegokolwiek nie do przyjęcia Niemieckiej Republice Federalnej. Lecz nie można tego czynić również w stosunku do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeżeli trzeźwo ocenia się sytuację, to należy przyznać, że nie może być nawet mowy o tym aby jedna strona narzucała drugiej dogodny dla siebie ustrój. Rozwiązanie zadania powinno polegać na tym, aby znaleźć drogę do takiego zbliżenia między obu państwami w ramach bezpieczeństwa europejskiego, które doprowadziłoby do narodowego zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Usiłują nas czasem przekonać, że zjednoczenie Niemiec to prosta sprawa, że wystarczy tylko w tym celu przeprowadzić wybory ogólnoniemieckie. Jednakże takie upraszczanie sprawy nie może posunąć nas naprzód w rozwiązaniu skomplikowanego problemu niemieckiego.

Wypowiadamy się za zjednoczeniem Niemiec i za wolnymi wyborami ogólnoniemieckimi. Jesteśmy przekonani, że nadejdzie czas również na przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich. Jednak w obecnych warunkach sprawy wyborów nie można rozpatrywać w oderwaniu od istniejącej w Niemczech sytuacji, gdy są dwa samodzielne państwa niemieckie i gdy nie poczyniono nawet pierwszych kroków, aby zbliżyć te dwa państwa do siebie, co pozwoliłoby na stopniowe porozumienie między nimi. A to z kolei łączy się z ogólną sytuacją w Europie, którą charakteryzuje remilitaryzacja Niemiec zachodnich, istnienie przeciwstawnych sobie ugrupowań militarnych i brak niezbędnego zaufania między państwami europejskimi.

Powinniśmy uzgodnić, jak rozumiemy zadania zjednoczenia Niemiec i jakie drogi do tego prowadzą. Zjednoczenia Niemiec zgodnie z wymogami zapewnienia bezpieczeństwa w Europie należy dokonać na zasadach pokojowych i demokratycznych, przy czym trzeba podjąć kroki, aby nie dopuścić do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego. W obecnych warunkach rozwiązanie problemu niemieckiego i zjednoczenie Niemiec możliwe są jedynie w drodze utworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa w Europie, dalszego zmniejszania napięcia w Europie i realizacji prawdziwego zbliżenia oraz rozwoju współpracy między NRD a NRF.

Zjednoczone Niemcy powinny być wolne od zobowiązań przyjętych poprzednio przez którąkolwiek część Niemiec na mocy istniejących układów wojskowo-politycznych z innymi państwami oraz powinny zobowiązać się, że nie przystąpią do koali-

● *Ciąg dalszy na str. 3*

W Genewie



NA ZDJĘCIU: podczas konferencji prasowej u rzecznika radzieckiego L. F. Iljiczowa.

Fot. — CAF

Oświadczenie min. Mołotowa

● *Ciąg dalszy ze str. 2*

cji i sojuszów wojskowych wymierzonych przeciwko innym państwom. Na razie tylko Niemiecka Republika Demokratyczna oświadczyła, iż wyraża na to zgodę.

W warunkach, które ukształtowały się w Niemczech, kiedy na ich terytorium w ciągu dłuższego czasu istnieją w rzeczywistości dwa samodzielne państwa niemieckie, problem zjednoczenia tych państw w jedno pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie zależy przede wszystkim od porozumienia między NRD i NRF. Należy przy tym uwzględnić oświadczenie rządu NRD, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie może zrzec się swych przeobrażeń demokratycznych i socjalnych i że przy zjednoczeniu Niemiec powinny być należycie uwzględnione interesy zarówno NRD jak i NRF.

Dla uregulowania kwestii niemieckiej ważne znaczenie ma również normalizacja stosunków czterech mocarstw z obiema częściami Niemiec — NRD i NRF. Właśnie tym kieruje się Związek Radziecki przy rozpatrywaniu problemu bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec, jak również w swych stosunkach z obydwoma państwami niemieckimi.

Niedawno, już po genewskiej konferencji szefów rządów, w wyniku rokowań, które odbyły się w Moskwie, osiągnięto porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

Porozumienie to, odpowiadające wymogom złagodzenia napięcia w Europie i umocnieniu zaufania między państwami, daje bardziej sprzyjające możliwości obu krajom zarówno w dziedzinie zacieśnienia wzajemnych stosunków, jak i w poszukiwaniu dróg do uregulowania problemu niemieckiego. Mamy nadzieję, że wymiana ambasad między ZSRR i NRF umożliwi osiągnięcie lepszego zrozumienia wzajemnego z Niemiecką Republiką Federalną. Drogi te nie są zamknięte także dla trzech mocarstw zachodnich w stosunku do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nie zdołaliśmy tu na konferencji porozumieć się nawet co do tego, aby wysłuchać przedstawicieli obu państw niemieckich. Czyż można traktować jako zjawisko normalne fakt, że dotychczas nie uczyniono nawet pierwszych kroków w kierunku zbliżenia między obu częściami Niemiec?

Rozumie się samo przez się, że zbliżenie między obu częściami Niemiec i ich zjednoczenie jest przede wszystkim sprawą samych Niemców. Równocześnie cztery mocarstwa mogłyby już teraz dokonać zależnych od nich posunięć, które przyczyniłyby się do powstania sprzyjających warunków dla rozwiązania problemu niemieckiego.

Jako krok tego rodzaju rząd radziecki proponuje wycofanie w terminie trzymiesięcznym z terytorium Niemiec obcych wojsk do ich macierzystych krajów, z tym, że pozostawi się w Niemczech jedynie ściśle ograniczone kontyngenty. Jednocześnie w interesie bezpieczeństwa europejskiego i w celu stworzenia warunków sprzyjających zbliżeniu między obu częściami Niemiec można byłoby już obecnie — po uzgodnieniu z NRD i NRF — dojść do porozumienia w sprawie ograniczenia liczebnego stanu ich formacji zbrojnych. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak wiadomo, wyraził gotowość dojścia do porozumienia w tej sprawie z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej.

W swoim orędziu do naszej konferencji i do narodu niemieckiego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysunął propozycję: utworzyć organ ogólnoniemiecki, który by koordynował wysiłki obu państw niemieckich, zmierzające do przywrócenia jedności Niemiec.

Stwierdzamy z zadowoleniem, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysuwając propozycję w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej, słusznie uważa, iż ten organ ogólnoniemiecki powinien odegrać doniosłą rolę zarówno w zbliżeniu między obu państwami niemieckimi, jak i w dziedzinie ich współpracy z innymi krajami w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego. Tym samym wykonanie przez ten organ ogólnoniemiecki nałożonych nań zadań przyczyni się do stworzenia zarówno zewnętrznych przesłanek rozwiązania kwestii niemieckiej, jak i przesłanek wewnętrznych, gdyż nie można nie liczyć się z istnieniem różnic w warunkach społeczno-gogospodarczych, panujących w NRD i NRF.

Stosownie do tego, co zostało powiedziane, delegacja radziecka przedstawia konferencji do rozpatrzenia propozycję w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej.

(Tekst propozycji podaliśmy wczoraj).

Dyskusje wyjaśniają i ... zbliżają

■ *Ciąg dalszy ze str. 1*

Specjalnego posmaku nabiera krążąca tu pogłoska o tym, że stan zdrowia Adenauera nie pozwoli mu sprawować nadal władzy. Jako jego następcę wymienia się obecnego ministra finansów NRF, Schaeffera z bawarskiej CDU.

W środę w późnych godzinach wieczornych odbyło się również spotkanie prywatne zorganizowane przez redaktora szwajcarskiego pisma „Zeitdienst", Hugo Kramera z udziałem przedstawicieli niemieckich organizacji, pragnących pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Przez przeszło dwie godziny trwała dyskusja Niemców ze wschodu i zachodu, przedstawicieli organizacji obrońców pokoju, intelektualistów na czele z panią profesor Fassbinder. Grupa działaczy niemieckich złożyła czterem ministrom spraw zagranicznych memoriał domagający się wysłuchania opinii Niemców w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Wreszcie prawdziwą sensacją czwartkowego przedpołudnia była konferencja prasowa zorganizowana w Domu Prasy przez grupę obserwatorów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej na czele z wiceministrem spraw zagranicznych, Handtkem. Wielka sala konferencyjna z trudem pomieściła kilkuset kinooperatorów i fotoreporterów, którzy zjawili się na konferencji. Wiceminister Handtke mówił o konieczności zakończenia „zimnej wojny" w Niemczech, o Radzie Ogólnoniemieckiej, której projekt złożył minister Mołotow na środowym posiedzeniu, i której zadaniem byłoby zacieśnienie współpracy między dwoma państwami niemieckimi. Dziesiątkami pytań zarzucili dziennikarze wiceministra Handtkego i sekretarza generalnego Komitetu Jedności Niemiec, Girnusa.

Chwilami pytania i odpowiedzi przekształcały się w publiczną dyskusję. Była to właściwie pierwsza wielka dyskusja między Niemcami ze wschodu i z zachodu. Niewątpliwie będzie ona pomocna w dyskusji, którą prowadzą ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw. KAZIMIERZ GOLDE

NA ŚRODOWYM POSIEDZENIU KONFERENCJI GENEWSKIEJ

Czterej ministrowie nadal omawiają sprawę bezpieczeństwa europejskiego i problem Niemiec

W wielu punktach nastąpiło zbliżenie poglądów ZSRR i mocarstw zachodnich

GENEWA. — Jak już donosiliśmy, na piątym kolejnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, któremu przewodniczył minister Pinay, kontynuowano dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego — bezpieczeństwo europejskie i Niemcy.

Macmillan

Pierwszy przemawiał minister **Macmillan** oświadczając, że zapoznał się szczegółowo z projektem układu o bezpieczeństwie w Europie, przedstawionym przez W. M. Mołotowa na poprzednim posiedzeniu. Ta propozycja rządu ZSRR — oświadczył Macmillan — różni się od jego poprzednich propozycji. Różnica polega na tym, że obecna propozycja dotyczy niemal wszystkich zagadnień, zawartych w propozycjach mocarstw zachodnich w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa.

Pragnęlibyśmy. — oświadczył mówca — podkreślić tę okoliczność, która — moim zdaniem — oznacza pewien krok naprzód.

Następnie Macmillan przeszedł do omówienia istotnych różnic, istniejących — jego zdaniem — między dwoma planami przedłożonymi konferencji do rozpatrzenia. Różnice te — jak się wyraził Macmillan — polegają na tym, że propozycje mocarstw zachodnich uważają za podstawową przesłankę konieczność zjednoczenia Niemiec, a propozycje radzieckie „jak gdyby ignorują to zadanie i opierają się na podziale Niemiec". Ponadto — dodał mówca — mocarstwa zachodnie uważają, że pakt atlantycki i Unia Zachodnio-Europejska nie zagrażają bezpieczeństwu Europy, lecz wręcz przeciwnie, bezpieczeństwo to umacniają. Według Macmillana, nowy plan radziecki jest krokiem naprzód w porównaniu z poprzednim planem, ponieważ delegacja radziecka godzi się obecnie na odroczenie, prawdopodobnie na czas nieograniczony, żądania w sprawie rozwiązania NATO.

Dulles

Uważam — oświadczył **J. Dulles** — że dyskusja nad pierwszą połową pierwszego punktu porządku dziennego tj. nad problemem bezpieczeństwa, doprowadziła do znacznego zbliżenia naszych stanowisk i jeśli osiągniemy takie same sukcesy w sprawie drugiej połowy tego punktu, to tym samym spełnimy oczekiwania, które świat wiąże z naszą konferencją.

J. Dulles oświadczył, że porównanie propozycji wniesionych przez mocarstwa zachodnie, z propozycjami przedstawionymi przez W. M. Mołotowa 31 października, pozwoliły mu wyciągnąć wniosek, że istnieje „znaczny paralelizm w myśleniu" delegacji mocarstw zachodnich i ZSRR. Nie chcę przez to powiedzieć — kontynuował J. Dulles, że nasze sformułowania są takie same i że nie ma więcej poważnych rozbieżności, ale równocześnie istnieje dość duża analogia w podejściu do problemów.

Analogia ta — zdaniem Dullesa — polega na tym, że art. 1 propozycji mocarstw zachodnich w sprawie bezpieczeństwa, przypomina art. 1 radzieckiego projektu układu o bezpieczeństwie i że obie propozycje zawierają zasadę nie udzielania pomocy agresorowi. Wspólną cechą obu propozycji — oświadczył on — jest również myśl o ustanowieniu strefy, w której stosowane będą specjalne środki, myśl, by w strefie tej ustalone zostały poziomy sił zbrojnych i wzajemna inspekcja, myśl o konsultacjach, o uznaniu prawa do kolektywnej samoobrony, o tym, że na żądanie jednej strony, druga strona powinna wycofać swe siły zbrojne, zasada przeciwstawienia się agresji aczkolwiek, jak zaznaczył Dulles, sformułowania tych zasad nie są zawsze identyczne.

W ten sposób — kontynuował Dulles — dzięki konstruktywnemu sposobowi myślenia obu stron, istnieją realne perspektywy zapewnienia bezpieczeństwa Europy w drodze zawarcia układu o bezpieczeństwie, zgodnie z dyrektywami szefów rządów. Jednakże nie osiągnęliśmy jeszcze żadnych sukcesów, jeśli chodzi o drugą połowę pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie zjednoczenia Niemiec.

Pinay

Nawiązując do radzieckiego projektu układu o bezpieczeństwie w Europie, zgłoszonego 31 października, Pinay wyraził pogląd, że delegacja radziecka uwzględniła wreszcie w całej rozciągłości deklaracje trzech mocarstw obecnych w Genewie, jak i poprzednio w Berlinie, iż nigdy i pod żadnym warunkiem nie zgodzą się one na to, by porozumienie w sprawie bezpieczeństwa Związku Radzieckiego opierało się na likwidacji bloku atlantyckiego i unii zachodnio-europejskiej nawet w dalekiej przyszłości.

A. Pinay wyraził dalej zadowolenie z powodu oświadczenia W. M. Mołotowa, iż propozycje mocarstw zachodnich w sprawie ograniczenia i kontroli sił zbrojnych oraz zbrojeń, zasługują na poważne przestudiowanie.

A. Pinay wskazał, że istotna różnica między stanowiskiem mocarstw zachodnich i stanowiskiem Związku Radzieckiego polega na tym, że delegacja radziecka podtrzymuje swą dawną tezę, głoszącą, że Niemiecka Republika Federalna i Niemcy wschodnie, powinny być uczestnikami systemu bezpieczeństwa, podczas gdy mocarstwa zachodnie nie mogą zgodzić się na to, by bezpieczeństwo europejskie nie opierało się na zjednoczeniu Niemiec.

Po Pinay'u zabrał głos W. M. Mołotow, który złożył oświadczenie w sprawie bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec i przedstawił konferencji do rozpatrzenia wniosek rządu radzieckiego o utworzeniu Rady Ogólnoniemieckiej. (Oświadczenie min. Mołotowa zamieszczamy obok; tekst wniosku ZSRR podaliśmy wczoraj).

Dulles

Dulles stwierdził, że bardzo uważnie przestudiuje tekst oświadczenia delegacji radzieckiej, a obecnie pragnie poczynić kilka uwag wstępnych. Można — powiedział on — stwierdzić z przekonaniem, na co wskazywałem już dawniej, iż sukces osiągnięty dotychczas świadczy o możliwości porozumienia w sprawie bezpieczeństwa, jeżeli porozumiemy się na temat zjednoczenia Niemiec. Po wysłuchaniu uwag pana Mołotowa i po zaznajomieniu się z jego propozycjami dochodzę do wniosku, iż istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia co do układu o bezpieczeństwie, który uwzględniłby wszystkie słuszne argumenty Związku Radzieckiego dotyczące bezpieczeństwa, jak również pragnienia innych krajów, które w przeszłości ucierpiały od agresji niemieckiej.

Nawiązując do propozycji radzieckich w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej Dulles powiedział:

Przyznaję, że speszyła mnie nieco propozycja radziecka, ponieważ jest ona nie tylko niepraktyczna, lecz również wyraźnie odrzuca dane nam dyrektywy. Jednakże uczucie to nie trwało długo, ponieważ pomyślałem, że także pierwsza propozycja ZSRR w sprawie bezpieczeństwa była nieco żenująca, a druga propozycja zbliżyła nasze stanowiska. Dlatego też sądzę, że delegacja radziecka po tym, gdy omówimy problem zjednoczenia Niemiec, uzna za możliwe przedstawienie propozycji, które w pełniejszym stopniu uwzględnią dyrektywy oraz to, cośmy na ten temat mówili.

Pinay

A. Pinay zastrzegając się, iż nie miał dość czasu, by uważnie zbadać propozycje wniesione przez delegację radziecką, poczynił również pewne uwagi w związku z oświadczeniem W. M. Mołotowa. Podobnie jak J. Dulles stwierdził on także, że propozycje mocarstw zachodnich nie podporządkowują wejścia w życie układu o gwarancjach przystąpienia Niemiec do NATO.

Macmillan

Następnie przemawiał **Macmillan.** Po podziękowaniu W. M. Mołotowowi za wypowiedzenie się w sprawie zjednoczenia Niemiec Macmillan oświadczył:

Mamy obecnie pełny obraz propozycji obu stron w sprawie pierwszego punktu naszego porządku dziennego. Zbadamy je uważnie. Żywię nadzieję, że potrafimy osiągnąć sukces.

Macmillan wskazał, że wszyscy zgodni są co do tego, iż zjednoczone państwo niemieckie powinno powstać w wyniku wolnych wyborów. Lecz trzeba to zrealizować — powiedział on — nie na zasadzie porozumienia między dwoma państwami niemieckimi, jak proponuje delegacja radziecka, lecz w drodze wolnych wyborów. Oczywiście — powiedział on — mogą być pewne rozbieżności na temat tego, co przedstawiają wolne wybory, lecz jeżeli byłoby to jedyną rozbieżnością, można by osiągnąć zadowalające rozwiązanie problemu.

Mówca oświadczył w zakończeniu, że w sprawie bezpieczeństwa druga propozycja delegacji radzieckiej uwzględnia punkt widzenia mocarstw zachodnich. Pragnę wyrazić nadzieję — powiedział on — że również w sprawie zjednoczenia Niemiec, wolnych wyborów i istnienia niezależnego rządu niemieckiego delegacja radziecka pójdzie drogą zbliżenia ze stanowiskiem mocarstw zachodnich, co umożliwi nowe porozumienie.

Mołotow

W. M. Mołotow oświadczył, że należy oczywiście liczyć się z tym, iż oświadczenie delegacji radzieckiej nie mogło jeszcze stać się przedmiotem poważnej dyskusji na bieżącym posiedzeniu wskutek braku czasu i że delegacja radziecka przyjmuje do wiadomości wyrażoną przez delegację USA, Francji i Anglii gotowość przestudiowania propozycji radzieckiej.

— Pragnąłbym teraz zatrzymać się — powiedział W. M. Mołotow — po pierwsze na kwestii wyborów ogólnoniemieckich. Przypominam, że w moim oświadczeniu został całkowicie jasno wyrażony punkt widzenia, że jesteśmy za wyborami ogólnoniemieckimi. Bywają jednak różne wybory. Były np. wybory ogólnoniemieckie, w wyniku których władza znalazła się stopniowo w rękach Hitlera, a następnie rozpętana została druga wojna światowa.

Wiemy dobrze, że w okresie wojny i tuż po wojnie rządy nasze zobowiązały się zapewnić — w imię bezpieczeństwa Europy — tego rodzaju sytuację, by Niemcy były państwem miłującym pokój i demokratycznym oraz by nie znalazły się znów w rękach tych sił, które mogą rozpętać nową wojnę w Europie i na całym świecie. Wydaje mi się, że właśnie w tym świetle sformułowane zostały dyrektywy szefów rządów dotyczące kwestii niemieckiej. Dyrektywy te głoszą, iż szefowie rządów, uznając swą wspólną odpowiedzialność za rozwiązanie kwestii niemieckiej i za zjednoczenie Niemiec, doszli do porozumienia, że rozwiązanie kwestii niemieckiej i zjednoczenie Niemiec w drodze wolnych wyborów powinno się odbyć zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego i wymogami bezpieczeństwa europejskiego.

Gdy słuchałem pana Dullesa — kontynuował Mołotow — wydawało mi się, że nie zapamiętał on tej części dyrektywy, w której mowa jest, iż rozwiązanie problemu niemieckiego i zjednoczenie Niemiec za pomocą wolnych wyborów należy realizować nie we wszelkich warunkach, lecz zgodnie z interesami narodowymi narodu niemieckiego i z interesami bezpieczeństwa europejskiego.

Szef delegacji radzieckiej podkreślił, że Macmillan i Pinay również pominęli to wskazanie.

Dziwne jest zwłaszcza — powiedział następnie Mołotow — że przedstawiciele USA, Francji i Wielkiej Brytanii zupełnie nie poruszyli konkretnej propozycji delegacji radzieckiej, aby przyczynić się do zbliżenia obu państw niemieckich i udzielić pomocy w realizowaniu w tym celu zadań utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej. Wszyscy wskazujemy na zbliżenie naszych stanowisk w omawianej obecnie sprawie. Dlaczegóż nie moglibyśmy zbliżyć naszych stanowisk i w takiej sprawie, która stanowiłaby pierwszy krok do przygotowania realnego a nie deklaratywnego — opartego na zwykłych obietnicach — zjednoczenia Niemiec. Dziwne jest stałe powoływanie się tutaj na chęć umożliwienia narodowi niemieckiemu wyrażenia swej woli. Lecz dlaczego w takim razie boimy się wysłuchać na naszej konferencji przedstawicieli narodu niemieckiego?

Mówca oświadczył następnie, że zgadza się z opinią trzech ministrów zachodnich, iż pozycje ZSRR i mocarstw zachodnich w szeregu punktów zbliżyły się. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy uczestnicy konferencji pragną przyczynić się do zjednoczenia Niemiec. Dlatego właśnie należy podjąć praktyczne kroki w kierunku utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej.

Jeszcze na temat mieszkań

Redakcja nasza nadal często otrzymuje listy, których autorzy skarżą się, że od wielu lat nie mogą uzyskać przydziału mieszkania. Tyle się u nas mówi i pisze o budownictwie mieszkaniowym, rusztowania nowowznoszonych domów widzi się rzeczywiście bardzo często — piszą nasi Czytelnicy — a jednak o mieszkanie jest wciąż trudno, bardzo trudno, wcale nie łatwiej niż przed kilku laty.

Sprawa bardzo trudna

Trzeba przyznać naszym Czytelnikom, że zapewnienie wszystkim obywatelom należytych warunków mieszkaniowych bynajmniej nie jest u nas sprawą rozwiązaną. W bardzo wielu miastach mamy mieszkań za mało, liczni obywatele mieszkają w złych warunkach, w przeludnionych lokalach, w domach pozbawionych urządzeń sanitarnych, niekiedy nawet nie nadających się do użytku. Czy mamy tu do czynienia z zaniedbaniem, niedostrzeganiem ważnych, życiowych spraw ludności pracującej przez partię i władzę ludową? Oczywiście, że przypuszczenie takie byłoby całkowicie nieuzasadnione. Trudna sytuacja mieszkaniowa w naszych miastach ma długą historię i wiele przyczyn.

Otóż Polska międzywojenna była krajem mieszkaniowej nędzy. Według danych powszechnego spisu ludności z roku 1931, w miastach polskich mieszkania 2-izbowe stanowiły 37,5 proc., a jednoizbowe — a więc składające się z samej kuchni — 35,2 proc. wszystkich lokali mieszkalnych. W jedno- i dwuizbowych mieszkaniach gnieździło się 64,7 proc. ogółu ludności miejskiej. Trudno to nazwać inaczej, skoro z danych wspomnianego spisu wynika, że przeciętnie na jednoizbowe mieszkanie przypadało 3,3 osób.

Te najmniejsze mieszkania, przeznaczone przede wszystkim dla biedoty, znajdowały się często w suterenach lub na poddaszach, w najbardziej zaniedbanych dzielnicach miast, pozbawionych wszelkich urządzeń sanitarnych i instalacji. 33,4 proc. ludności miejskiej w Polsce przedwojennej zajmowało mieszkania nie posiadające wodociągów, kanalizacji, gazu, a nawet światła elektrycznego.

Straszliwą plagą najuboższej ludności, zwłaszcza bezrobotnych była bezdomność. Każde większe miasto posiadało schroniska i domy noclegowe, które nie mogły pomieścić wszystkich bezdomnych.

Stare to dzieje — mógłby ktoś powiedzieć — po wojnie Polska odzyskała Ziemie Zachodnie, gdzie jest więcej miast niż było na ziemiach ukraińskich i białoruskich za Bugiem. A więc nasze zasoby mieszkaniowe poważnie wzrosły. Jest w tym twierdzeniu część, ale bardzo mała, prawdy. Któż z nas bowiem nie pamięta, w jakim stanie powróciły do Polski np. Elk, Olecko czy Gołdap? Gruzy i zgliszcza. Odsetek zniszczeń dochodził w niektórych z tych miast do 80 proc. Ten sam los spotkał również liczne miasta na ziemiach dawnych, a szczególnie Warszawę i Białystok. Ponad 3 miliony izb mieszkalnych w miastach polskich leżało w r. 1945 w gruzach.

I dużo — i mało

Państwo nasze uczyniło jednak ogromny wysiłek, gdy w ciężkich warunkach powojennych, kiedy tysiące problemów i trudności gospodarczych wymagały szybkiego rozwiązania, przystąpiło do masowego budownictwa mieszkaniowego. Okres odbudowy w latach 1945—1949 przysporzył krajowi 510 tys. nowych izb mieszkalnych. W latach 1950—1955 wybudowaliśmy 806,8 tys. izb. W Białymstoku zaliczyć się całe osiedla domków jednorodzinnych; tempo budownictwa, szczególnie w śródmieściu, stale rośnie.

Czy to dużo? Niewątpliwie. Ale za mało w stosunku do istniejących potrzeb. Ale dużo, bardzo dużo, w porównaniu np. z budownictwem mieszkaniowym w Polsce kapitalistycznej. Polska Ludowa bowiem w okresie odbudowy oddawała średnio 102 tys., a w latach Planu 6-letniego — 134,6 tys. izb rocznie, podczas gdy w Polsce sanacyjnej w latach największego nasilenia budownictwa (1931—1937) przybywało średnio co roku tylko 66 tys. izb.

Dużo zrobiliśmy również w porównaniu z innymi krajami. Oto sprawozdanie Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ dotyczące ilości mieszkań wybudowanych w r. 1954, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, ocenia przeciętną europejską na 5,2 polską — na 6,4.

Przeszło 1.600 tys. izb (bo 300 tys. uzyskaliśmy dodatkowo w drodze remontów i napraw) w ciągu 10 lat — to rzeczywiście niemało — powie niejeden z czytelników. — Ale dlaczego wobec tego nie odczuwa się w ostatnich latach bardziej radykalnej poprawy w sytuacji mieszkaniowej w naszych miastach? Pytanie to powtarzane u nas dość często, świadczy, że nie zdajemy sobie dość jasno sprawy z ogromnego wzrostu liczby ludności miejskiej w Polsce. Faktem jest, że należymy do krajów o największym przyroście naturalnym w Europie (18 osób na 1000). Faktem jest również — i to ma decydujący wpływ na liczebność ludności miejskiej — że w Planie 6-letnim miliony ludzi przywędrowały do miasta ze wsi, do pracy w przemyśle. Liczba mieszkańców naszych miast wynosi dziś około 11 milionów, tj. o 3,5 miliona więcej niż w r. 1946, a o 2,5 więcej niż w r. 1949.

Nie można również zapominać o tzw. naturalnym ubytku mieszkań w domach, które przestają nadawać się do użytku, grożą zawaleniem i muszą być rozebrane. Nie są to rzeczy błahe. Ubytek dochodzi do kilkunastu tysięcy izb rocznie. Zaniedbywanie domów przez wiele lat (okupacja, najtrudniejsze lata powojenne) sprawiło, że wielu budynkom nie pomoże już dziś żaden remont.

W Planie Pięcioletnim

Lokator nowowybudowanego mieszkania — to najczęściej równocześnie mieszkaniec nowoczesnego osiedla, otoczonego zielenią, wyposażonego w lokale handlowe i usługowe, żłobki i przedszkola, posiadającego w pobliżu szkołę a niekiedy i dom kultury. Czy przed wojną mógł o tym marzyć najlepiej nawet zarabiający robotnik?

Wszystko to nie zaspokaja jednak, jak wiemy, naszych potrzeb. Wydatniejszą poprawę warunków mieszkaniowych przyniesie Plan 5-letni, choć w r. 1960 trudności mieszkaniowe nie będą jeszcze rozwiązane do końca. W latach 1956—1960 planujemy oddanie do użytku 1.200—1.500 tys. izb, a więc niemal podwojenie tempa budownictwa mieszkaniowego.

J. F. CHARNICKI

W białostockim PDT



Wielkim powodzeniem wśród białostoczan i okolicznych chłopów cieszą się towary sprzedawane w PDT. W ciągu dnia wiele tysięcy klientów zakupuje najróżnorodniejsze artykuły.

NA ZDJĘCIU: sprzedaż w dziale artykułów gospodarstwa domowego.

Fot. „Gazeta" — Z. Zaremba

Chłopi grajewscy dobrze zdają egzamin

W dniu 27 X. na punkcie skupu w Radziłowie panował ruch. W zbiorowej dostawie żywca wzięło udział tego dnia 146 rolników, przywożąc na punkt skupu 17.342 kg żywca, w tym 73 tuczniki. Rolnicy ci przybyli z gromad Słucz, Kramarzewo i Mścichy wykonując w 120 proc. roczny plan dostaw żywca swych gromad.

Chłopi z gromady Słucz, już po raz piąty w bieżącym roku, zorganizowali zbiorową dostawę żywca. W dniu 27 X. przywieźli do Radziłowa 7.042 kg żywca. Na wyróżnienie zasłużyli chłopi: Jan **Makuszewski**, który wykonał roczny plan dostaw żywca w 124 proc., Józef **Terba** — w 115 proc. i Wiktor **Downar** — w 110 proc.

W tym samym dniu przybyli zbiorowo na punkt skupu chłopi z gromady Kramarzewo. Po raz szósty w bieżącym roku chłopi tej gromady zbiorowo przywieźli żywiec. W dniu 27 X. dostarczyli 6.125 kg żywca.

Dużo starań o to, aby gromady te przekroczyły plany obowiązkowych dostaw żywca, właśnie dzięki organizowaniu zbiorowych dostaw, wykazały gromadzkie organizacje partyjne, pracownicy skupu oraz przewodniczący prezydiów gromadzkich rad narodowych. Franciszek Cichnow, pełnomocnik do spraw skupu przy Prezydium GRN w Słucu i Sabin **Zdankowski**, pełnomocnik do spraw skupu przy Prezydium GRN w Kramarzewie, to jedni z najlepszych pełnomocników w powiecie grajewskim.

W powiecie grajewskim bardzo popularne są zbiorowe dostawy żywca, jak również zboża i ziemniaków. W bieżącym roku 3.084 grajewskich gospodarzy zorganizowało 49 zbiorowych dostaw żywca. W czasie tych dostaw 819 gospodarzy przekroczyło w 100 proc. roczne plany sprzedaży żywca państwu.

Tą drogą powinny pójść i inne powiaty naszego województwa. (kt)

Pomóc wsi w wykorzystaniu miejscowych surowców

Warto by pomyśleć o budowie obory. Inwentarza przybywa, a nie ma go gdzie pomieścić. Dom? — też nie najlepszy. Przydałby się remont komina, pieców".

Podobne rozmowy można usłyszeć często wśród chłopów. Narzekają oni na zbyt małe przydziały cegły. Często też odwleka się zakończenie budowy domu, obór spółdzielczych czy świetlicy we wsi, właśnie z braku materiałów budowlanych.

Do wyrobu cegły potrzebny jest surowiec. Czy surowca tego brak jest w naszym województwie? Nie. Chodzi jednak o to, aby surowiec ten wykorzystać. Pokłady gliny, mniejsze lub większe, są w każdym powiecie. Można je znaleźć w powiecie białostockim, sokólskim, wysoko-mazowieckim, łapskim i innych. O tym, jak wykorzystać te surowce, myślą coraz częściej sami chłopi.

*

Niedawno w Surażu (pow. Łapy) odbyło się otwarte zebranie organizacji partyjnej, poświęcone omówieniu problemów IV Plenum KC PZPR.

Wysunięto tu wiele wniosków zmierzających do wykorzystania istniejących rezerw dla rozwoju rolnictwa. Między innymi ob. Sawicki zaproponował zorganizowanie spółdzielczej cegielni chłopskiej.

W ślad za Sawickim chęć przystąpienia do zespołu, który by dla własnych potrzeb wyrabiał cegłę w cegielni polowej, wyraziło kilkunastu chłopów. Warunki powstania takiej cegielni są odpowiednie. Pokłady gliny w Surażu występują na obszarze około 40 ha. W pobliżu przepływa rzeka, z której można by czerpać wodę potrzebną przy wyrobie cegły. Jest również trochę maszyn. Wprawdzie są one prywatną własnością, ale właściciel wyraził zgodę na użytkowanie ich przez zespół. Do wypalenia cegły można użyć torfu, którego w powiecie łapskim jest dużo.

Suraż nie jest jedyną miejscowością w powiecie łapskim, gdzie znajdują się pokłady gliny. Dość duże pokłady gliny są również w Lipiance Starej i Płonce Kościelnej. Mniej obfite, ale także możliwe do wykorzystania są pokłady gliny we wsiach Płonka-Kozły, Grochy Stare i Marynki. W Płonce-Kozłach i Marynkach są nawet maszyny, które po częściowym remoncie można wykorzystać w cegielniach polowych.

Wróćmy jeszcze do Suraża. Na wspomnianym już zebraniu partyjnym, towarzysze z Suraża wysunęli szereg projektów, w jaki sposób wykorzystają wyprodukowaną przez siebie cegłę. Planują oni, oprócz budowy własnych budynków gospodarczych, budowę szkoły, świetlicy, mleczarni i piekarni. Projekty szerokie i możliwe do realizacji. Chodzi teraz tylko o zorganizowanie zespołu i rozpoczęcie produkcji cegły.

*

Podobny sposób, jak glinę, można by wykorzystać żwir, którego dość duże pokłady są w Surażu, mniejsze w Pietkowie, Płonce Kościelnej, Pomygaczach i innych miejscowościach w powiecie łapskim.

Wprawdzie w Pomygaczach i Surażu są punkty betoniarskie, zorganizowane przez spółdzielnie pracy, ale wyrabiana przez nie ilość dachówki (bo tylko dachówkę się tu wyrabia) nie zaspokaja potrzeb chłopów.

Pokłady żwiru mogą więc również być wykorzystane w zespołach chłopskich, które kolektywnie zajęłyby się wyrobem pustaków, dachówki czy też cembrowiny dla własnych potrzeb.

Powstanie zespołów chłopskich nie przekreśla bynajmniej konieczności uruchomiania punktów betoniarskich przez spółdzielnie pracy.

Budujemy bardzo dużo, ale chodzi przecież o to, by tempo budownictwa było jeszcze większe, by coraz więcej było ładnych, murowanych domów, świetlic, by szybciej rozwijało się budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych.

Chłopi, organizując zespoły cegielniane, czy też betoniarskie, będą we własnym zakresie rozwiązywać sprawy zaopatrzenia się w materiały budowlane. W zespołach tych będą się również uczyć kolektywnej pracy i zespołowego rozwiązywania spraw wsi. Wiele bowiem spraw, których nie zdoła rozwiązać jeden człowiek, rozwiąże kolektyw.

*

I jeszcze jedna sprawa — bynajmniej nie ubocznа. Przy prezydiach powiatowych rad narodowych istnieją referaty przemysłu. Jak sama ich nazwa wskazuje, powinny one sprawować ogólny nadzór nad przemysłem i drobną wytwórczością na terenie powiatu. Tymczasem towarzysze z referatów przemysłu zajmują się wyszukiwaniem innymi sprawami, a bardzo mało przemysłem. Przykład?

Przemysł PRN w Łapach. Gdy zapytałem o towarzysza zajmującego się sprawami przemysłu, dowiedziałem się, że wyjechał w teren w sprawie stonki. A podobnie jest i w innych powiatach.

Wydaje się również konieczny wzmocnienie referatów przemysłu. Nie w sensie zwiększenia etatów, ale obsadzenia ich ludźmi, którzy będą w tych sprawach dobrze się orientować, przyjdą chłopom z pomocą w organizowaniu zespołów cegielnianych i szeregiem innych spraw związanych z pełnym wykorzystaniem miejscowych surowców, rozwoju przemysłu i drobnej wytwórczości w terenie.

T. KOŁACZYŃSKI

Sadzenie drzewek w całej pełni

Jak co roku i tej jesieni na całej Białostocczyźnie zakładane są młode sady. Od 15 bm. Warszawska Okręgowa Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa rozprowadza sadzonki drzew i krzewów. Większość drzewek i krzewów sprowadzamy z województwa lubelskiego, a w naszym województwie uzyskujemy młode drzewka ze szkółki PGR w Rudce.

W bieżącym roku zasadzimy drzewka w spółdzielniach na 140 hektarach, a w indywidualnych gospodarstwach na 50 hektarach. Zapotrzebowanie na młode drzewka jest bardzo duże i dlatego też agronomowie sadownictwa spodziewają się znacznie przekroczyć plany zakładania sadów.

Państwo przychodzi z pomocą gospodarstwom zakładającym młode sady, udzielając im kredytów, które spłacać będą w ciągu trzech lat.

Czytelnicy piszą

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nadal lekceważy słuszne żądania lokatorów

Będąc wyrazicielem również innych lokatorów bloku mieszkalnego ZOR przy ul. Nowy Świat nr 14 — stwierdzam, że na krytykę prasową, zamieszczoną przed kilkoma tygodniami na łamach „Gazety Białostockiej" administracja ZOR nie zareagowała.

W związku z tym pozwolę sobie jeszcze raz publicznie przypomnieć Miejskiemu Zarządowi Budynków Mieszkalnych, że lokatorzy naszego bloku nadal oczekują na:

1) usunięcie brakorobstwa ZBM i obiecane przemalowanie naszych mieszkań,

2) zreperowanie nieczynnych od szeregu miesięcy dzwonków do mieszkań,

3) uruchomienie automatu oświetlającego klatki schodowe,

4) zainstalowanie punktów świetlnych w piwnicach, gdzie od dnia oddania bloku do użytku, to jest od 1 kwietnia ubiegłego roku, panują egipskie ciemności,

5) wprawienie szyb na klatkach schodowych i reperację drzwi wejściowych do bloku,

6) wyremontowanie nieczynnej od maja ub. roku pralni, wmontowanie krat do okien pralni,

7) zaopatrzenie posesji w trzepak do dywanów i w śmietniki (blaszanki), o które domagamy się regularnie co miesiąc — bez skutku,

8) naprawienie załamujących się chodników przed blokiem,

9) spowodowanie komisyjnego przeglądu wszystkich mieszkań (chodzi o usunięcie wielu drobnych usterek, a w szczególności usunięcie przyczyn zacieków wodnych na ścianach).

Jak z tej niemałej wcale „litanii" wynika — braków na terenie jednego tylko bloku jest tyle, że trudno ocenić pozytywnie pracę Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, prace podległej MZBM Administracji ZOR. Wiem, że MZBM napotyka w swej pracy na szereg trudności, niemniej jednak ten fakt nie może usprawiedliwiać MZBM, który wszystkie nasze uwagi, wysuwane pod jego adresem, od przeszło roku zbywa milczeniem.

BRONISŁAW STRYCHARSKI
Białystok, ul. Nowy Świat 14 m. 12

Kronika partyjna

Wydział Propagandy KM PZPR w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 8 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Komitetu odbędzie się konsultacja dla wykładowców szkół politycznych i roku nauczania, którzy nie byli obecni na seminarium w dniach 27 i 28 ubiegłego miesiąca. Tematem konsultacji będzie: „Istota wyzysku kapitalistycznego" i „Podstawowa sprzeczność ustroju kapitalistycznego".

*

W dniu 10 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego odbędzie się seminarium dla wykładowców szkół politycznych II roku nauczania. Tematem seminarium będzie: „Partia — siła przewodnia narodu budującego socjalizm" oraz „O leninowskich zasadach życia partyjnego".

Materiały dla wykładowców II roku są do nabycia w Wydziale Propagandy KM PZPR.

Odpowiedzi Redakcji

Maszynistki z Zarządu POM z Białegostoku, poborowy z Wierzchjedliny, obywatel z Trzciannego, K.F. z Bruszewa, obywatel z Sokół — podajcie nazwisko i imię oraz adres, a prześlemy Wam wyjaśnienie na poruszone przez Was sprawy.

Z okazji Roku Mickiewiczowskiego

Odczyt pt. Ludowość w „Panu Tadeuszu"

W niedzielę, 6 bm., w sali Studium Nauczycielskiego przy ul. Mickiewicza I odbędzie się zebranie naukowe Oddziału Białostockiego Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. Weźmie w nim udział mgr St. Świrko, który wygłosi prelekcję na temat ludowości w „Panu Tadeuszu".

Zebranie rozpocznie się o godz. 10.

Nie 5 a 10 listopada odbędzie się narada wojewódzka TPP-R

10 listopada br., o godzinie 10 rano, w sali Zarządu wojewódzkiego TPP-R w Białymstoku przy ul. 1 Maja 3, odbędzie się narada wojewódzka, poświęcona ocenie przebiegu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i planom pracy, wynikającym z uchwał V Krajowego Zjazdu TPP-R. Poprzedni termin (jaki podaliśmy) — 4 listopada, jest nieaktualny.

Na naradę proszeni są o przybycie członkowie Wojewódzkiej Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przewodniczący powiatowych komisji wykonawczych Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przewodniczący powiatowych komisji rewizyjnych, sekretarze zarządów powiatowych TPP-R oraz delegaci na V Krajowy Zjazd TPP-R z terenu miasta Białegostoku.

Niechlubna rocznica

100 tys. zł przeleżało przez cały rok w szufladach

28 października minął rok od dnia kiedy Miejska Rada Narodowa uchwaliła dodatkowy budżet dla naszego miasta w sumie 2.218.800 zł. Przekazano więc na gospodarkę komunalną 1.632.700 zł, na potrzeby kultury i sztuki 30.000 zł, na kulturę fizyczną i ośrodki zdrowia 106.100 zł oraz 450.000 zł na oświatę i wychowanie młodzieży.

Z 1.632.700 zł przeznaczonych na gospodarkę komunalną, 100.000 złotych przekazano Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej na wybudowanie w Białymstoku dwóch podziemnych szaletów.

Miały być one zbudowane jak najszybciej. To znaczy pierwsze wykopy miały być już zrobione w końcu ubiegłego roku. Inwestorem został MPGK.

Przedsiębiorstwo to, rzekomo, miało wiele kłopotu ze zdobyciem dokumentacji na budowę szaletów. Dopiero po 10 miesiącach przedstawiciel MPGK, ob. Siżewski, będąc w Warszawie, obejrzał szalety w pobliżu Pałacu Kultury i Nauki. Dostał dokumentację tych szaletów. I tu powstał nowy kłopot, bo według tej dokumentacji podziemny szalet kosztowałby 350 tysięcy złotych. Postanowiono więc zmienić nieco projekt, zmniejszając wielkość szaletu, a razem z tym i koszty budowy. Po poprawkach okazało się, że szalet będzie kosztował 250 tysięcy złotych. Koszty więc i tak za duże na nasze możliwości.

MPGK postanowiło więc szukać innego projektu i znalazło go po trzech miesiącach. Szalety na wzór krakowskich, kosztować będą ponad 150 tysięcy każdy. Obecnie trwają przygotowania w celu adaptacji dokumentacji krakowskiej. Budowę szaletów w Białymstoku rozpocznie się prawdopodobnie w przyszłym roku.

Tak więc w MPGK na cały rok zamrożono 100 tysięcy złotych, tłumacząc się brakiem odpowiedniej dokumentacji. My, uważamy jednak, że był tu nadmiar biurokracji, a za mało inicjatywy i dobrych chęci. Tak nieskomplikowaną dokumentację można z powodzeniem zrobić na miejscu. I to dużo taniej. (Hr)

Uroczyście będziemy obchodzić 38 rocznicę Rewolucji Październikowej

W całym kraju trwają przygotowania do uroczystego obchodu 38 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W Białymstoku 6 listopada w niedzielę o godzinie 10 rano na placu przy Białce zbiorą się delegacje zakładów pracy, instytucji oraz społeczeństwo miasta. Stąd wyruszy pochód pod Pomnik Wdzięczności i Braterstwa Broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego oraz na cmentarz żołnierzy radzieckich, gdzie zostaną złożone wieńce.

Wieczorem o godzinie 18 w Teatrze im. Al. Węgierki odbędzie się uroczysta akademia.

W związku z rocznicą Rewolucji Październikowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku zwraca się z prośbą do mieszkańców miasta i instytucji, aby już od dziś rozpoczęły dekorację budynków flagami Związku Radzieckiego, Polski i portretami klasyków marksizmu.

(ko)

Nie widać poprawy

Wiele pisaliśmy już na łamach naszej gazety o niedchlujstwie panującym w białostockich piekarniach. Podawaliśmy nawet nazwiska pracowników, którzy ułatwiając sobie robotę, nie przesiewają mąki przed wypiekiem chleba, wskutek czego można później w chlebie znaleźć wiele najprzeróżniejszych rzeczy.

Nasze krytyczne notatki pod adresem Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego i niektórych pracowników piekarń nie wywarły jednakże większego wrażenia na adresatach. Świadczą o tym najlepiej przysłane do redakcji przez naszych czytelników kawałki chleba, w których tkwią najprzeróżniejsze przedmioty począwszy od sznurka, a skończywszy na grubych, żelaznych śrubach. Te ostatnie przykłady miały miejsce pod bokiem dyrekcji BZPP przy ul. Artyleryjskiej.

Prosimy towarzyszy z BZPP, ażeby zechcieli odwiedzić redakcję i obejrzeć na miejscu produkowane przez siebie eksponaty. Przy okazji prosimy również o odwiedzenie nas towarzyszy z PIH.

*

Duże pretensje do BZPP mają również mieszkańcy Dojlid. W Dojlidach już od kilku dni nie można dostać w kioskach świeżego chleba, a tylko czerstwy. Po świeży chleb trzeba jeździć do miasta. Dlaczego tak jest — zapytują mieszkańcy Dojlid? (u)

Ważne dla pracowników służby inwestycyjnej

W celu podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników służby inwestycyjnej, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne organizuje na terenie Białegostoku, w Technikum Finansowym, kursy specjalistyczne w zakresie planowania inwestycji, przemysłu i obrotu towarowego. Zapisów słuchaczy dokonuje (udziela też szczegółowych informacji) sekretariat Technikum Finansowego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 63. Wykłady rozpoczną się w pierwszych dniach listopada.

(ko)

Bywa i tak

Nie ma?

Tak się jakoś złożyło, że musiałem odwiedzić kilka sklepów, żeby kupić w końcu pewną małą rzecz. Przy tej okazji byłem też świadkiem wielu rozmów między kupującymi, a ekspedientkami, które zawsze (nie wiem, może miałem pecha) kończyły się zwykle tak: „Nie, niestety, nie ma".

— A czy są żelazka na 120 volt?

— Nie ma.

— A kiedy będą?

— Nie wiadomo.

Przy stoisku z chustkami pewna starsza kobieta pytała właśnicie:

— Proszę pani, ja chciałam ciepłą chustkę na głowę, tylko w możliwym kolorze.

— Niestety, nie ma, może będą w przyszłym tygodniu.

— Czy są czarne wysokie śniegowce?

— Nie ma.

— Czy są rękawiczki męskie?

— Nie ma.

— Czy są męskie ranne pantofle?

— Nie, nie ma.

— Może dostanę błam na palto?

— Na razie nie ma.

— Ja chciałem beczułkę, taką na 50 kg, na kapustę?

— Nie, nie ma.

— Nie ma, nie ma i nie ma.

Nie wierzycie? To przejdźcie się po sklepach poczuszy od PDT, poprzez Spółdzielczy Dom Towarowy, Spółdzielnię Pracy skończywszy na sklepach gospodarstwa domowego i zapytajcie o wyżej wymienione rzeczy, a na pewno otrzymacie taką odpowiedź, jak ci nieszczęśliwi, którzy w mojej obecności chcieli poczynić powyższe zakupy.

Nie ma i koniec.

A co na to szanowna dystrybucja? (u-k)

DROGERIA MHD
przy ul. Malmeda Ichoka róg Piłsudskiego
POLECA
GOTOWE SPECYFIKI w pełnym wyborze
ARTYKUŁY OPATRUNKOWE
ARTYKUŁY KOSMETYCZNO-PERFUMERYJNE
ARTYKUŁY FOTOCHEMICZNE
ARTYKUŁY FOTOOPTYCZNE
359-0

OBWIESZCZENIE

Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Białymstoku, ul. Fabryczna nr 2 poszukuje pokoi umeblowanych dwu względnie jednoosobowych na zamieszkanie delegowanym inżynierom. Warunki płacy za zakwaterowanie do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płac w/w Przedsiębiorstwa. k 365-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego z praktyką w zakładach przemysłowych zatrudnią **Białostockie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego w Białymstoku, ul. Warszawska nr 59.** g 511-0

Kronika BIAŁOSTOCKA

Program radiowy

na dzień 4. XI. (piątek)
Białystok na fali 188 m

5.05 Tańce ludowe; 5.20 Gimnastyka; 5.30 Wiadomości; 5.36 Wiązanka melodii na organach kinowych; 5.45 Kalendarz radiowy; 5.55 Mówi wieś białostocka; 6.10 Chwila muzyki; 6.15 Dla rodziców; 6.30 Dziennik poranny; 6.40 „W szybkich rytmach"; 7.10 Koncert; 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.00 Wiadomości; 8.06 Melodie ludowe różnych narodów; 8.30 Wiadomości; 8.36 Koncert solistów; 9.00 Przerwa; 12.04 Wiadomości; 12.10 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Muzyka rozrywkowa; 12.30 Informacje; 12.40 Aud. szkolna „Jak melodie chodzą po schodkach"; 13.00 Suita taneczna; 13.10 Słynne orkiestry rozrywkowe i piosenkarze; 14.00 Wiadomości; 14.05 Informacje; 14.10 Audycja literacka; 14.30 Koncert; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Dziennik białostocki; 17.43 Dwa życia — dwa wyroki — rep.; 17.53 Muzyka; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.10 Chwila muzyki; 18.15 Wiadomości-komentarz polityczny; 18.40 Koncert chóru; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 Reportaż literacki; 19.40 „Kompozytor tygodnia"; 20.25 Audycja aktualna; 20.40 „Z melodią i piosenką przez świat"; 21.30 Dziennik wieczorny; 21.50 Kronika sportowa; 22.00 Tydzień Muzyki Niemieckiej — koncert symfoniczny; 22.29 Felieton; 22.30 Koncert d.c.; 23.00 Muzyka taneczna; 23.50 Ostatnie wiadomości.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki: „Lekkomyślna siostra", godz. 19.00.

Scena kameralna Teatru im. Al. Węgierki w sali Klubu TPP-R — „Fożna miłość" godz. 19.00.

KINA

„Pokój" — „Szerszeń" — godz. 16.00, 18.00 i 20.00.

Kasa kina „Pokój" bilety zniżkowe dla zakładów pracy sprzedawać będzie dopiero od dnia 7 bm.

„Ton" — „Trzy starty" produkcji polskiej — godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Kasy kin sprzedają bilety posiadaczom abonamentów w pierwszej kolejności.

KLUBY

Klub TPP-R, ul. 1 Maja, czynny od godz. 14 do 20.

Klub MPiK ul. 1 Maja czynny od godz. 14—22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18, a w święta od 12 do 18.

WYSTAWY

Wystawa 5-lecia Akademii Medycznej im. Juliana Marchlewskiego — czynna codziennie w godz. 10 — 17 w gmachu AMB.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Henryka Olejnickaka) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Woj. Straż Pożarna — tel. 08.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 3 ul. Dąbrowskiego 2, tel. 9-43.

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Białymstoku, ul. Starobojarska 32

zawiadamiają,

że zostały otwarte punkty usługowe z zakresu:

1. Ślusarstwa, kowalstwa, blacharstwa, spawalnictwa i mechaniki precyzyjnej (naprawa maszyn biurowych i do szycia) przy fabryce „Galmet" w Białymstoku, ul. Starobojarska 32.
2. Naprawy rowerów i motocykli, ślusarstwa i kowalstwa przy Fabryce Gwoździ w Białymstoku, ul. Czarna 4.
3. Ślusarstwa i blacharstwa (naprawa naczyń kuchennych) przy Fabryce Noży, ul. Poleska 19.
4. Ślusarstwa i spawalnictwa przy Zakładzie M-8, ul. Poleska 49.
5. Ślusarstwa, kowalstwa i blacharstwa oraz naprawy narzędzi rolniczych przy Zakładzie M-7, ul. Odległa 34.
6. Malowanie rowerów, motocykli, wszelkich napisów i szyldów przy Zakładzie Karoserii Samochodowej, ul. Fabryczna 32.

k 367-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono wkładkę do prawa jazdy nr 0291/53 na nazwisko Klimowicz Roman. g 512-1

Lekarz poszukuje samodzielnego pokoju w śródmieściu, lub w pobliżu Pływej. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Kilińskiego 15. g 514-1

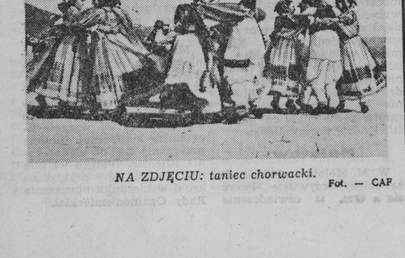
Prof. Oleńskiemu, dr Biedzińskiemu i dr Musiałkowi za wykonanie ciężkiej operacji i bardzo troskliwą opiekę składam serdeczne podziękowanie. Zofia Kossakowska. g 515-1

Podstawowa organizacja partyjna, Rada Zakładowa, Dyrekcja i pracownicy Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego wyrażają głęboki współczucie ob. Gołostowi Sylwestrowi z powodu zgonu jego żony. g 516-1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego nr 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, sekretarz redakcji 29-32, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 36-16. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienie Prasy i Książki „Ruch". Cena w prenumeracie zakładowej miesięcznie 3.50. Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII 1312/116. Informacji w sprawie prenumeraty opłaconej w kraju na zlecenie wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 11g, telefon 8-05-05. Kierownik Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15.

Białostockie Zakłady Graficzne. T-6-390

Ludowe tańce Jugosławii



NA ZDJĘCIU: taniec chorwacki.

Fot. — CAF

Wokół nowohutnickiej walcowni

(Korespondencja własna)

Na temat nowohuckiej walcowni, jest dziś głośno w kraju. Piszą o niej gazety, można o niej usłyszeć w dziennikach radiowych. Sprawa jest wielkiej wagi. Niedawno opublikowana została na ten temat uchwała Prezydium Rządu. Uchwała ta, stwierdzając, że walcownia ciągła blach na gorąco, jest dziś szczególnie ważną budową, ustanawia konkretne terminy jej ukończenia. Zgodnie z postanowieniem rządowym, roboty budowlano - montażowe w walcowni, mają być ukończone 10 grudnia br., a kompleksowe próby urządzeń walcowniczych na zimno — 23 stycznia 1956 r. Słowem, walcownia ma być uruchomiona w końcu stycznia przyszłego roku, z tym, że wykończalnia ruszy 1 lipca.

W ciągu niespełna 6 lat w kombinacie nowohuckim wybudowaliśmy około 500 obiektów. Nowa Huta daje dziś krajowi około pół miliona ton stali w skali rocznej, jest więc największym producentem stali w Polsce.

Bez wielkich pieców nie ma surówki. Bez martenów z kolei nie ma stali. Ale na stali nie kończy się cykl hutniczy. Z wlewków, tj. z większych czy mniejszych brył stali, ważących 6—8 czy 16 ton — a właśnie w tej postaci wychodzi ze stalowni produkt końcowy — nie można bezpośrednio wyprodukować ani blachy do budowy statków, ani blachy do wyrobu czajników, ani żadnej w ogóle blachy czy innych wyrobów. Wlewek — to półprodukt. A po to, by stał się produktem...

Nie będę tu opisywał całej drogi, jaką przebyć musi wlewek, ściślej — drobna część tego wlewka, by pewnego dnia w postaci, powiedzmy, czajnika, pojawił się u nas na płycie kuchennej. To byłoby za długie. Powiem tylko tyle, że pierwszy odcinek tej drogi w Hucie im. Lenina już istnieje i działa w postaci zgniatacza - giganta, a drugim i rozstrzygającym, ma być właśnie walcownia, o której mowa.

Wyjaśniając w ogólnym zarysie znaczenie walcowni, nie wyczerpaliśmy jeszcze zagadnienia. Dlaczego? Dlatego, że mówiąc o nowohuckiej walcowni, o jej znaczeniu gospodarczym, nie wolno również zapominać i o tym, że blacha, zarówno u nas, jak i w szeregu krajów — to produkt deficytowy. Brak jest na świecie blachy. Zrobiła ona w ostatnich latach wielką karierę, i dlatego jej produkcja nie nadąża za zapotrzebowaniem. Tym, między innymi, tłumaczy się fakt, że jeżeli tona slabów — produkt zgniatacza — kosztuje np. we Francji około 85 dolarów, to tona blachy około 135. Podobnie jest i w innych krajach. A zatem walcownia nowohucka stanie się źródłem zaopatrzenia w produkty niezmiernie cenne i poszukiwane. Toteż, pozwalając lepiej niż dotychczas zaopatrywać nasz przemysł oraz rynek, będzie ona jednocześnie wkładem w dzieło podniesienia siły gospodarczej, a więc i znaczenia Polski.

Jak przebiega budowa tego obiektu? Byłem ostatnio w Nowej Hucie, obejrzałem walcownię i mogę dać na to pytanie kilka konkretnych odpowiedzi. A więc przede wszystkim: Olbrzymia hala walcowni, której do kilometrowej długości brak wszystkiego 200 — 250 metrów, jest już gotowa. Owe 13 tys. ton konstrukcji stalowej, które się na nią składają — nawiasem mówiąc, dwa razy tyle, ile zużyto przy budowie Pałacu Kultury i Nauki — są już zmontowane. Zajęta przez walcownię siedmiohektarowa powierzchnia znajduje się całkowicie pod dachem. Słowem, budowlani swoje zadania, na ogół rzecz biorąc, już wykonali.

Inaczej jest z robotami montażowymi. Chodziłem po walcowni i po terenie okalającym ten obiekt, i widziałem tam jeszcze niemało maszyn i urządzeń czekających na montaż. Co prawda, od chwili podjęcia uchwały rządowej, roboty te znacznie posunęły się naprzód, jeżeli w sierpniu było zmontowanych 6.300 ton urządzeń mechanizmów, to teraz liczba ta wzrosła do niemal 10 tys. ton, ale, mimo to, roboty jest jeszcze niemało. Nie zapominajmy, że na wyposażenie całej walcowni składa się 21 tys. ton różnego rodzaju mechanizmów, a na tę część obiektu, która ma być gotowa 21 grudnia br. — 18 tys. Jak z tego widać, montażowcy — a są tu oni reprezentowani aż przez 24 przedsiębiorstwa — muszą w krótkim okresie złożyć i wypróbować jeszcze kilka tys. ton niezmiernie skomplikowanego sprzętu. Nie jest to zadanie proste, aczkolwiek, zdaniem kierownictwa, całkowicie realne.

W. POLESKI



Przy montażu urządzeń walcowni w Hucie im. Lenina pomagają fachowcom polskim inżynierowie radzieccy. Ich doświadczenie i wszechstronna wiedza pozwalają na szybszy i sprawniejszy montaż urządzeń.
NA ZDJĘCIU: w walcowni (od lewej) główny inż. „Mostostalu" Zbigniew Hadyka, ekspert radziecki inż. Włodzimierz Pogromski, mistrz montażu urządzeń walcowniczych Henryk Sendnelon i ekspert radziecki inż. Siemion Sefarjenc.
CAF — fot. Szyperko

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

GWARDIA wygrywa w Łapach

Na stadionie Pogoni w Łapach odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Pogonią Łapy i pierwszym zespołem Gwardii Białystok. Mecz po ciekawej grze, zakończył się zwycięstwem Gwardii 2:0 (1:0). Pomimo przegranego meczu, przez cały czas gry przewagę mieli gospodarze, jednak nie potrafili jej wykorzystać, zaś Gwardziści zrobili dwa przeboje, z których padły bramki w 18 min. i 86 min.

Z Gwardii na wyróżnienie zasługuje obrona, zaś w Pogoni Eugeniusz Zarzecki i Tadeusz Krukowski. (EK)

16 pretendentów do tytułu mistrzowskiego

Indywidualne mistrzostwa szachowe województwa rozpoczęły się w Białymstoku

I runda bez niespodzianek

W Białymstoku, w świetlicy ZS Start przy ul. Stalina, rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa szachowe naszego województwa. Udział w mistrzostwach bierze 16 zawodników.

W pierwszej rundzie spotkań tylko jedna partia została odłożona. Pozostałe partie rozstrzygnięto. Oto wyniki: **Cylwik** wygrał z Jeżakiem, Górski przegrał z **Radziszewskim**, Pietraszkiewicz uległ **Szuniewiczowi**, **T. Bieluczyk** pokonał Kowalskiego, **Łapiński** wygrał z Banasiem, **Szurkowski** pokonał Bednarskiego, a Goworski przegrał z **Nurkowskim**.

Partia Zawarczyński — **Gajewski**, odłożona została przy wyraźnej przewadze Gajewskiego.

Indywidualne mistrzostwa województwa trwać będą kilka tygodni. Rozgrywki odbywać się będą w każdy poniedziałek, środę i piątek o godzinie 18, w świetlicy Startu. (b)

W jesiennym turnieju juniorzy Białegostoku na trzecim miejscu a bramkarz Karczewski rewelacją w Warszawie

W środę w Warszawie zakończył się jesienny turniej piłkarski juniorów. W turnieju tym udział brali młodzi piłkarze naszego województwa. Białystok reprezentowany był przez juniorów Kolejarza, Gwardii oraz Budowlanych z Sokółki i Łomży.

Nasi juniorzy spotkali się z reprezentacją Warszawy, Łodzi i Lublina. Ostatecznie zajęli oni trzecie miejsce po Warszawie i Lublinie. W dwóch meczach odnieśli jedną porażkę i jedno zwycięstwo. Wygrali z Łodzią 1:0, a w takim samym stosunku przegrali z Lublinem.

Jesienny turniej miał za zadanie wyłowienie młodych talentów piłkarskich. Właśnie dlatego turniej obserwowany był przez naszych najlepszych trenerów piłkarskich. Okazało się, że kilku naszych juniorów weźmie udział w zimowych obozach piłkarskich.

Natomiast swego rodzaju rewelacją był nasz bramkarz **Karczewski** (Gwardia). Umiejętności Karczewskiego trenerzy ocenili bardzo wysoko. Możemy jeszcze dodać, że również dlatego Karczewskim zainteresował się znany karykaturzysta, Żebrowski i uwiecznił go w swoim bloku rysunkowym.

Mimo że w turnieju nie zajęliśmy czołowego miejsca, możemy cieszyć się, gdyż nasi juniorzy w Warszawie spisali się należycie. (b)

PLENUM Kolegium Sędziów Piłki Nożnej

Dzisiaj w sali Komendy Wojewódzkiej „SP" w Białymstoku, przy ul. 1 Maja 35 o godzinie 12 rozpocznie swe obrady Plenum Kolegium Sędziów Piłki Nożnej WKKF. Obecność sędziów piłkarskich — obowiązkowa.

Motocykliści Sparty radzą

Sekcja motocyklowa ZS Sparta w Białymstoku organizuje w sobotę o godzinie 15.30 zebranie swych członków. Zebranie odbędzie się w hali Sparty przy ul. Jurowieckiej.

ZE ŚWIATA

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO POLSKICH HOKEISTÓW W CSR

BRATYSŁAWA. — Przebywający w CSR polscy hokeiści rozegrali w środę, 2 bm. pierwsze spotkanie w Bratysławie z miejscowym zespołem I-ligowym Slovan. Polacy, występując jako reprezentacja Warszawy, odnieśli zwycięstwo 5:1 (2:1, 0:0, 3:0). Bramki zdobyli: Janiczko — 2 oraz Csorich, Czech i Bryniarski; dla pokonanych — dr Fabry. Mecz, który prowadzili sędziowie Wycisk (Polska) i Miedzihradski (CSR) oglądało 10 tys. widzów.

W zespole Warszawy najlepiej zagrał I atak w składzie: Kurek, Nowak i Janiczko, wyróżnił się również z następnej trójki ataku — Bryniarski.

MOSKIEWSKIE DYNAMO SPOTKA SIĘ Z SUNDERLAND

LONDYN. — Jak podaje Agencja Reutera, w poniedziałek, 14 bm. rozegrane zostanie w Londynie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między mistrzem ZSRR moskiewskim Dynamo a obecnym wiceprzodownikiem I zawodowej ligi angielskiej — zespołem Sunderland. Angielska Federacja Piłkarska projektuje przed tym spotkaniem rozegranie w dniu 9 listopada meczu Dynamo z Wolverhampton Wanderers, który znajduje się obecnie na dziewiątym miejscu w lidze. W sprawie tego meczu nie zostały powzięte jeszcze ostateczne decyzje.

NOWE REKORDY ŚWIATA W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

MOSKWA. — Czołowi sztangiści świata nie odpoczywają po zakończonych niedawno w Monachium mistrzostwach świata. Na odbywających się w Stalingradzie mistrzostwach Federacji Rosyjskiej w podnoszeniu ciężarów, młody zawodnik radziecki wagi piórkowej — Korz ustanowił rekord świata w wyciskaniu wynikiem — 113 kg. Poprzedni rekord należał także do zawodnika radzieckiego Udodowa i wynosił — 111,5 kg.

*

NOWY JORK. — W Nowym Jorku wicemistrz świata wagi koguciej sztangista amerykański Vinci, poprawił o 2,5 kg własny rekord świata w rwaniu osiągając — 105 kg.

Jerzy Wołkowycki 2)

Zawiniłem

Nikt inny, Frosia namówiła Teodora, aby w dzień roboczy wiózł na kiermasz prosiaki. Przyszła z pola do domu i mówi: za każdego weźmiesz po dwieście pięćdziesiąt złotych, a jak dobrze pójdzie, to i po trzysta. A w niedzielę to wszyscy powiozą, nikt ci i dwustu nie da. A mamy do zbytu dziesięć sztuk. Gdyby nie było dziesięć, a dajmy na to osiem, czy sześć, to może by tak prędko nie obliczyła, a tak to żadna arytmetyka! Pomyśl, powiada, jaki jest lepszy rachunek: dodatkowo otrzymać pięćset złotych albo nawet i tysiąc, czy też tyle samo stracić, jeśli, wiadomo, nie posłucha.

Mówiąc między nami, Teodor nie chciał jechać. Tylko od razu nie wiedział, jaką dać żonie odpowiedź. Wahał się. A Frosia nie w ciemię bita, w mig pojęła stan duchowy męża. Skoczyła do stajni, przyprowadziła konia, zaprzęgła, derką czerwoną nakryła siedzenie, nałapała prosiaków, powpychała do worków, wgramoliła na wóz, — a ty, Teodorze, weź tylko w ręce lejce i bat i — hajda na kiermasz.

Nogi się nie odrywały od ziemi, gdy Teodor siadał do wozu. Już się zamierzał sprzeciwić, ale wziął lejce, a koń był dobry, ruszył z kopyta i poleciał.

„Och, żonka, żonka! — wzdychał Teodor idąc bielami. — Gdybyś trafiła teraz na mnie, kto wie, jakbym się z tobą rozliczył za wszystkie moje cierpienia. Ale co jej! Doi swoje krowy, przekracza plan, ona w porządku. To ty, Teodorze, rzuciłeś kosę i — na kiermasz".

Tak rozważając, zbliżył się Teodor do rowu, przeprawił po kładce na drugą stronę i skierował kroki w zarośla.

Unikał spotkania z przygodnymi spółdzielcami. Nie każdego od razu przekonasz, a i nie każdy zrozumie, że jesteś sprawiedliwym człowiekiem, że spotkało cię tylko przykre nieporozumienie.

Zarośla właśnie zasłaniały jako tako od ciekawskiego oka i ciągnęły się urywanym pasmem aż do rzeki. Gdy się Teodor znalazł po drugiej stronie rowu i zanurzył w wiklinie, przestał się złościć na żonę, złość znikła, czy dlatego, że niepotrzebnie się uniósł, a może dlatego, że w tym jego niepowodzeniu zawinił bardziej ktoś inny.

I od razu poczuł, że cały gniew, który z każdym dniem wzbierał, zawisł nad redaktorem spółdzielczej gazetki. Naprawdę trzeba mieć pecha. W tym samym dniu, w którym Teodor powiózł na rynek prosiaki, Bojko, redaktor „Wysokiego urodzaju", był w nadleśnictwie. Załatwiał formalności związane z zakupem żerdzi na kozły do suszenia siana. W drodze powrotnej zajrzał Bojko na rynek i spotkał Teodora.

Teodor zbladł, nasunęły się trwożliwe myśli, że nie ujdzie na sucho. A Bojko przywitał się, poczęstował „Sportem", pogadał, pogładził prosiaki, zapytał, ile sztuka kosztuje i, chociaż Teodor, jak dla swego spółdzielcy, zrezygnował z najwyższej stawki, rzekł: „słonawo".

Teraz Teodor rozumiał, po co Bojko pytał o cenę: o wszystkim napisano w gazetce.

— „Słonawo", — ach ty dyplomato nieszczęsny, — powtarzał Teodor. — A jaki jeszcze rysunek przyklejono!

— Wóz, nie wóz, jakiś furgon, na którym chyba że tylko bydło wozić, a nie wybierać się na kiermasz. A na tym wozie potężne babsko (to, trzeba się domyślać, jego żona, Frosia, obok — brodaty starzec, to, trzeba się domyślać, on, Teodor). W tyle wozu — ogromna beczka, z której się wynurzają jakieś delfiny: z głowami ryb, z uszami prosiąt (po co namalowano beczkę, Teodor nie rozumiał). A na przedzie wozu stoi waga. Na jednym talerzu ciężarki, na drugim — ni to prosiaki, ni to śledzie, i Teodor z widelcem, waży. Dalej widnieje błękitne niebo, z zachodu płynie chmurka, w dole — pole szerokie, łąka; za rzeką pracują ludzie, uwijają się. Ostatnią kompozycję Teodor odgadł dokładnie. Patrzcie, oto Teodor na kiermaszu jakimiś śledziami handluje, a wszyscy ludzie z jego spółdzielni pracują w pocie czoła.

„Chytrze podpatrzył, ścierwa!" — uśmiechnął się gorzko Teodor. Przypomniał, że właśnie sam na zebraniu wysunął Bojkę na redaktora gazetki. Wiedział, że Bojko nadaje się do tej sprawy, jak nikt inny, szkoda tylko, że te jego zdolności odczuło się na własnej skórze...

Nie, im więcej się zastanawiał, tym lepiej rozumiał, że nie powinien czuć żalu do Bojki.

Przestał się gniewać na Bojkę, ale w sercu po staremu nie było wesoło. Na myśl, że winowajcą jego cierpienia jest przewodniczący, poczuł wstyd, bo stanowisko przewodniczącego nosi wybitnie służbowy charakter, gdyby nawet i chciał zbagatelizować nic z tego nie wyjdzie: materiał w gazetce jest? Jest. A więc, przewodniczący, wyciągaj wnioski.

(Ciąg dalszy nastąpi)